

## UZASADNIENIE

Dnia 23 maja 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (wcześniejsza nazwa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.) przeciwko P. F. o zapłatę, wydał zaskarżony wyrok zaoczny, mocą którego zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 1.503,95 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 lipca 2017 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w wysokości 711 zł (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz

nadał wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 3).

Z apelacją od powyższego wyroku wystąpiła powodowa spółka, przy czym wytyczony zakres zaskarżenia obejmował pkt 2 dotyczący oddalenia powództwa oraz częściowo pkt 1 w zakresie zamieszczonego tam rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Postawione przez skarżącego zarzuty sprowadzały się do:

**1)** naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż przepis ten ma zastosowanie do opłaty i prowizji za wypłatę środków oraz opłaty miesięcznej za utrzymanie konta określonych w Tabeli Opłat i Prowizji a będących wynagrodzeniem umownym powoda, które stanowi główne świadczenie stron umowy pożyczki;

**2)** naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące uznaniem, iż postanowienia umowy pożyczki w zakresie opłaty i prowizji za wypłatę środków oraz opłaty miesięcznej za utrzymanie konta stanowią niedozwolone postanowienia umowne z uwagi na sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów pozwanego;

**3)** naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące uznaniem, iż postanowienia umowy pożyczki w zakresie opłat za wezwania do zapłaty (opłat windykacyjnych) stanowią niedozwolone postanowienia umowne z uwagi na sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów pozwanego;

**4)** naruszenia art. 471 k.c. w zw. z art. 481 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące nieuwzględnieniem kosztów ponoszonych przez powoda w związku z podejmowanymi działaniami windykacyjnymi;

**5)** naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy, polegające na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania pozwu w zakresie opłat windykacyjnych (tj. art. 13 ust. 1 pkt 12 ustawy o kredycie konsumenckim, art. 30 ust. 1 pkt 11 tejże ustawy oraz art. 471 k.c.);

**6)** naruszenia prawa procesowego, w tym art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania na jakich przesłankach faktycznych i prawnych Sąd I instancji uznał, iż postanowienia umowy pożyczki zastrzegające opłaty i prowizje są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażący naruszają interes pozwanego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda również kwoty 612,71 zł wraz z należnymi za opóźnienie odsetkami ustawowymi oraz kosztami procesu za obie instancje. Natomiast wniosek ewentualny dotyczył uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wywiedziona przez stronę powodową apelacja okazała się całkowicie chybiona.

Ze względu na fakt rozpoznania sprawy w trybie uproszczonym zastosowanie znajdował art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy nie znalazł bowiem podstaw do zakwestionowania prawidłowości ustaleń Sądu I instancji, a w pełni je podzielając i nie przeprowadzając dalszego postępowania dowodowego, ograniczył swoje uzasadnienie od strony konstrukcyjnej jedynie do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa.

Przede wszystkim bezzasadny jest zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie Sądu Rejonowego co do zasady zawiera wszystkie wymagane wskazanym przepisem elementy, w postaci podstawy faktycznej rozstrzygnięcia to jest faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że pisemne uzasadnienie kwestionowanego wyroku w pełni realizuje funkcje przypisywane temu dokumentowi, który pełniąc rolę sprawozdawczą przede wszystkim pozwolić ma na zrekonstruowanie rozumowania, jakie wiodło do sformułowania wniosków przyjętych przez orzekający sąd, dla możliwości ich zweryfikowania w toku kontroli instancyjnej. Tak opisanym wymogom odpowiadają pisemne motywy orzeczenia sporządzone przez Sąd Rejonowy.

W dalszej kolejności uznać należy, iż zdecydowanie na wyrost został postawiony zarzut

naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przejawiający się rzekomym nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy. Mianowicie na tym tle skarżący podniósł, iż organ procesowy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu w zakresie opłat windykacyjnych. Tak wyrażonego stanowiska nie sposób jednak podzielić, albowiem Sąd objął swoją kognicją również i ten element roszczenia, czego potwierdzeniem jest stosowny fragment wywodów, gdzie zdyskwalifikowano wspomniane opłaty windykacyjne, z racji ich abuzywności. Tym samym ta kwestia podlega rozpoznaniu razem z pozostałymi zarzutami naruszenia prawa materialnego.

Co do meritum zgodzić się trzeba ze Sądem Rejonowym, że opłaty w łącznej wysokości 615,71 zł tytułem opłat i prowizji za czynności związane z udzielaniem, obsługą i dochodzeniem pożyczki nie znajdują uzasadnienia w rzeczywistych nakładach, jakie musi ponieść powód w związku z podjęciem przedmiotowych czynności. Wymieniona należność tak naprawdę została ustalona całkowicie arbitralnie oraz w oderwaniu od faktycznych i usprawiedliwionych w tym zakresie kosztów, a przez to znacznie je przewyższała. Takie postanowienie, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy konsumenta uznać należało za niedozwolone postanowienie umowne. W realiach badanej sprawy poza sporem pozostaje, że strony postępowania łączyła umowa pożyczki, a także, że strona powodowa jest przedsiębiorcą zajmującym się prowadzeniem działalności gospodarczej m.in. w zakresie pośrednictwa pieniężnego, w zakresie udzielania kredytów, a pozwany, jako osoba fizyczna, jest konsumentem. Dlatego też należało ustalić, czy postanowienia w/w umowy pożyczki były dla stron wiążące. Sąd może bowiem, a nawet powinien, dokonywać oceny postanowień zawartych umów, a także postanowień samych wzorców umów, co do ich zgodności z prawem. Ocena ta może zostać dokonana również in concreto w toczącym się między przedsiębiorcą, a konsumentem sporze, którego przedmiotem są skutki prawne określone postanowieniami umowy. Umowy konsumenckie podlegają przecież ocenie w świetle klauzuli generalnej z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. z wyłączeniem jedynie jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron oraz tych postanowień, na których treść konsument miał rzeczywisty wpływ, co musi zostać wykazane przez proferenta (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 czerwca 2007 r., sygn. VI Ca 228/07).

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., aby uznać dane postanowienie umowy za niewiążące, muszą zostać spełnione kumulatywnie następujące przesłanki: umowa musi zostać zawarta z konsumentem, kwestionowane postanowienie umowy nie było uzgodnione indywidualnie, postanowienie to kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, zastrzeżenie umowne rażąco narusza interesy konsumenta, postanowienie nie dotyczy głównych świadczeń stron, takich jak cena czy wynagrodzenie, chyba, że nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Ustawodawca wskazał w treści art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c., że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a więc w szczególności będą to postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (tzw. umowa adhezyjna). Jednocześnie

prawodawca przeniósł ciężar dowodu tego, że dane postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie na tę osobę, która się na to powołuje, czyli w znakomitej większości przypadków na przedsiębiorcę. Ponadto, w art. 385<sup>3</sup> k.c. zostały przykładowo wymienione klauzule umowne, które w razie wątpliwości poczytuje się za niedozwolone.

W tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, że unormowania zawarte w art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają powszechne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (wskazać należy chociażby na art. 58, 353<sup>1</sup> czy 388 k.c.). Najważniejsze jest jednak to, że uzasadnieniem dla ich wprowadzenia ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. z 2000 r., nr 22, poz. 271 z późn. zm) był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim zaś potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29). Regulacja zawarta w art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy. W takiej sytuacji należy stwierdzić, że jakkolwiek po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pierwszeństwo ma zastosowanie prawo europejskie w razie, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami prawa krajowego a prawa unijnego, to jednakże w sytuacji, gdy odpowiednie normy prawa krajowego, tak jak w przypadku wskazanych przepisów art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c., stanowią wyraz dokonanej już implementacji prawa unijnego, stosować należy te właśnie przepisy prawa krajowego. Poza tym sama dyrektywa w art. 8 stanowi, że w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta państwa członkowskie mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą. Innymi słowy, ustawodawca unijny określił w dyrektywie jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów, pozwalając poszczególnym państwom na poszerzenie ochrony w tym zakresie, nakładając przy tym na sądy krajowe, stwierdzające nieuczciwy charakter warunków umownych, obowiązek wyciągnięcia wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji w celu zapewnienia, by warunek ten nie był wiążący dla konsumenta (por. wyrok ETS z 14 czerwca 2012 r. sygn. C-618). Z możliwości tej niewątpliwie skorzystał polski ustawodawca, stwarzając możliwość uznania klauzuli sprzecznej z dobrymi obyczajami za niewiążącą konsumenta, czy też wymieniając w art. 383<sup>3</sup> k.c. przykładowe niedozwolone klauzule umowne. Sąd Rejonowy jako sąd krajowy był więc w niniejszej sprawie zobligowany do stosowania przepisów prawa polskiego, jako przewidujących dalej idącą ochronę konsumenta.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy trzeba stwierdzić, że firma (...), udzielając pożyczki P. F., była co do zasady uprawniona do obciążenia swojego kontrahenta kosztami manipulacyjnymi i windykacyjnymi związanymi z dochodzeniem przysługującej należności. Z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że postanowienia zawarte w umowie pożyczki dotyczące zasad, sposobu i wysokości kosztów nie zostały uzgodnione indywidualnie. O ile strony łączył stosunek zobowiązaniowy o charakterze dobrowolnym i to one same autonomicznie decydowały, na jakich warunkach ma zostać zawarta umowa między nimi, to niedopuszczalna jest sytuacja, w której jedna ze stron wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje wzorzec umowy w taki sposób, że wprowadza do niego konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia drugiej ze stron stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta. W szczególności nie może mieć miejsca przypadek, w którym konsument zostaje obciążony nadmiernymi, a wręcz nawet rażąco wygórowanymi kosztami dochodzenia należności, nijak nie przystającymi do rzeczywistych wydatków ponoszonych w tym zakresie. Dokładnie tak właśnie stało się w niniejszej sprawie, bowiem strona powodowa arbitralnie narzuciła pozwanej zawyżony taryfikator opłat, kierując się w tej sferze wyłącznie własnym partykularnym interesem. Powyższe opłaty powinny wyrównywać rzeczywiste koszty poniesione przez pożyczkodawcę w związku z podjęciem danej czynności i nie powinny być rażąco wysokie dla konsumenta. Tymczasem stanowiły nie tylko niczym nie uzasadnioną dolegliwość dla konsumenta, ale przede wszystkim zostały pomyślane jako źródło dodatkowego zarobkowania dla pożyczkodawcy. W tym miejscu Sąd II instancji, pragnie stanowczo podkreślić, że nie kwestionuje uprawnienia wierzyciela jako pożyczkodawcy do pobierania od pozwanego jako klienta opłat za czynności administracyjne, jednakże stoi na stanowisku, że opłaty takie winny być ustalone na rozsądnym poziomie i nie mogą godzić w interesy konsumenta. Należy bowiem pamiętać, że działalność administracyjna jest zwykłą częścią działalności wierzyciela, a koszty tej działalności to właśnie koszty

prowadzenia działalności gospodarczej, które zostały przerzucone przez niego na pozwanego jako konsumenta. Oczywiście główny profil działalności, sprowadzający się do udzielania pożyczek, powinien być dla przedsiębiorcy opłacalny, co jednak nie może się wiązać z rażącym naruszaniem interesów klienta. Poszczególne czynności obsługowe o charakterze administracyjno – zarządzającym (np. czynności związane z zarządzaniem kontem umowy pożyczki oraz monitorowaniem terminowości obsługi pożyczki) muszą być wycenione realnie, w oparciu o rzeczywiście ponoszone koszty. Warunek taki w realiach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, nie został spełniony (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 23 kwietnia 2013 r. VI ACa 1526/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1331152). Z tych też przyczyn zakres kosztów dodatkowych i ubocznych, determinujący ich wysokość, zawsze powinien zostać przedstawiony w pozwie w taki sposób, aby w świetle doświadczenia życiowego oraz logiki nie budził żadnych wątpliwości. Tymczasem strona powodowa nie podołała temu zadaniu, gdyż swoje racje o wiele bardziej czytelnie (choć też nieprzekonująco) wyłuszczyła dopiero w apelacji. W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie strona powodowa nie tylko nadmiernie zawyżyła poszczególne opłaty, ale również pomnożyła ich ilość, traktując je jako dodatkowe źródło łatwego zarobkowania. Skoro opłaty za wypłatę środków i utrzymanie konta były pobierane za czynności faktyczne związane z rozpatrzeniem wniosku, przygotowaniem oraz zawarciem umowy i udzieleniem pożyczki, należało w sprawie udowodnić, fakt dokonania tych czynności oraz ich koszt. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie można też przeoczyć, że przedłożona do akt umowa ma charakter szablonowy, a jedynymi zmiennymi w jej treści są w istocie kwota udzielanej pożyczki i okres zobowiązania. Przy takim ujęciu koszty pozaumowne nie powinny być zbyt duże, podczas gdy w praktyce przeważnie rosną one do niebotycznych wielkości. Niestety w ten dość powszechny nurt wpisywały się także działania powodowej spółki. Tak samo przedstawia się ocena pobieranych przez powoda opłat za czynności windykacyjne. Nie mogą one bowiem stanowić dolegliwości dla konsumenta ani tym bardziej kary, a jedynie wyrównanie poniesionych przez wierzyciela kosztów powstałych na skutek niewykonywania zobowiązania przez dłużnika. Tymczasem zastrzeżone w tym zakresie koszty m.in. tytułem wezwań po 45 zł za każde pisemne wezwanie są wygórowane, a przy tym nie mają żadnego przełożenia na faktyczne wydatki, do czego uznania wystarcza już samo doświadczenie życiowe. Wskazać należy, że tego typu czynności i związane z nimi dokumenty są sporządzane w szybki i rutynowy sposób z reguły przy wykorzystaniu dostępnych środków technicznych. Z kolei ich obieg oraz dostarczenie do adresata pociąga za sobą realny wydatek rzędu kilku – kilkunastu złotych w zależności od operatora pocztowego, czy innej firmy doręczeńiowej. Tak więc tego typu praktyki polegające na czerpaniu dodatkowych profitów nie zasługują na akceptację. Notabene w pełni świadom jest tego sam apelant, który na poparcie swoich racji przedstawił zgoła odmienne procedury i wyliczenia, gdzie jako części składowych użyto kosztów przesyłek pocztowych na poziomie 3,01 zł za list zwykły oraz 7,69 zł za list polecony.

Rekapitułując wprowadzenie przez stronę powodową opłat na wskazanym poziomie godziło w dobre obyczaje i uczciwe praktyki kupieckie oraz naruszało interes pozwanego jako konsumenta w sposób rażący.

Z podobnych względów nie są trafne zarzuty naruszenia art. 13 ust. 1 pkt. 12 i art. 30 ust. 1 pkt. 11 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 1528) oraz obrazy art. 471 k.c. w zw. z art. 481 § 3 k.c. Na tej płaszczyźnie skarżący argumentował, iż dopełnił spoczywających na nim obowiązków informacyjnych. To akurat zapatrywanie ma rację bytu, ponieważ w istocie zaprezentowano pozwanemu skalę kosztów i opłat. Dopełnienie tej powinności przez pożyczkodawcę, a także akceptacja ze strony konsumenta nie przekreśla jednak następczo możliwości przypisania takim zapisom umownym piętna abuzywności. Dochodzonych kosztów windykacyjnych nie dawało się też obronić poprzez przyzmat art. 471 k.c.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że skarżący nie przedstawił jakichkolwiek merytorycznych argumentów, które podważałyby prawidłowość kontrolowanego orzeczenia. Uzasadnienie zawarte w apelacji stanowi jedynie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, ponieważ skarżący poprzestał jedynie na własnej ocenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a podnoszone argumenty są konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania spornych kwestii.

Z uwagi na powyższe apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. jako niezasadna.